

P r z e b i e g

aresztowania i wywiezienia Dr. Henryka Rowida dyrektora Państwowego
Pedagogium w Krakowie.

Dnia 10 sierpnia 1943 r. o godzinie 10,30 przed południem zadzwonili do mieszkania Dr. Rowida 3 policjanci z "Sicherheitspolizei", a po zidentyfikowaniu osoby dyrektora wtargnęli do pokoju. Jeden z nich nazwiskiem Frommer, w sposób ironiczny zapytał "kiedy pan się ochrzcił" - co wyjaśniło cel ich przyścia. Następnie zażądali dokumentów i zaczęli przeszukiwać mieszkanie. Jeden z nich stał przy dyrektorze i nie pozwolił mu się ruszyć.

Następnie odebrali gotówkę wysokości 2.000,- zł /dwa tysiące złotych/, które Dyrektor właśnie otrzymał za pracę w tajnym nauczaniu, zegarek scyzoryk i całą biżuterię po ś.p.żonie Dr. Rowida.

Wypytywali się, kto uczęszcza do dyrektora, a następnie nie pozwalając się ubrać ani zabrać czegośkolwiek z sobą, wyprowadzili Dyrektora i zapieczętowali 2 pokoje zajmowane przez niego.

Dr. Rowid przebywał na razie przez 3 tygodnie /od 10.8.1943 do 31.8.43/ w t.zw. "Ordnungsdienst" w Podgórzu przy ul. Limanowskiego w ghetcie, potem na rozkaz szefa "Ordnungsdienstu" przeniesiono go do obozu przy ul. Jerozolimskiej w Płaszowie. Tam przebył ciężką zimę i część wiosny do dnia 20 maja 1944 r.

Tegoż dnia z grupą liczącą kilkadziesiąt osób współtowarzyszy niedoli, został wywieziony w niewiadomym kierunku - prawdopodobnie do Oświęcimia. Odtąd słuch o nim zaginął. Poszukiwania ministra Strzeszewskiego w lutym 1945 r. w Oświęcimiu nie dały rezultatu. Wiadomą jest jednak rzecz, że takie masowe transporty więźniów z getta były wywożone do Oświęcimia i tam tracone w komórach gazowych bez żadnego protokołu.

Mieszkanie Dr. Rowida zostało doszczętnie zniszczone, rabunku dokonał gestapowiec Riczek i jego zaufany Spira, żyd będący na usługach gestapo. Urządzenie 4 pokoi, obrazy, bibliotekę, garderobę, dywany i porcelanę wywieziono w dniach 18, 19 i 20 sierpnia 1943 roku.